

PAŃSTWO ISLAMSKIE - KALIFAT ROZBITY, ALE ORGANIZACJA WCIĄŻ DZIAŁA

Zwolennik Państwa Islamskiego (IS) 2 listopada w Wiedniu otworzył ogień do przypadkowych osób, zabijając 4 i raniąc 23. Choć tzw. kalifat IS na obszarze części Syrii i Iraku w marcu ubiegłego roku przestał istnieć, to organizacja wciąż działa, głównie w Syrii i Iraku, ale też w innych częściach świata.

IS przyznało się do zamachu w Wiedniu, ale nie przedstawiło żadnych dowodów, że zabity przez policję sprawca był z nią powiązany. Jako napastnika zidentyfikowano urodzonego w Wiedniu 20-letniego Albańczyka Kujtima Fejzulaiego, obywatela Austrii i Macedonii Północnej. Był on już wcześniej znany austriackim służbom specjalnym jako radykalny islamista. W kwietniu 2019 r. został skazany na 22 miesiące więzienia za próbę podróży do Syrii w celu wstąpienia w szeregi IS, ale ostatecznie został zwolniony w grudniu ze względu na młody wiek.

Od upadku tzw. kalifatu Państwa Islamskiego w marcu 2019 r. do Syrii już nie tak łatwo przyjechać potencjalnym zagranicznym bojownikom. Aktualny szef IS Abu Ibrahim al-Haszimi od objęcia przywództwa w październiku 2019 r. ani razu nie opublikował wiadomości adresowanej do swoich zwolenników. Według wielu komentatorów jednym z największych ciosów dla IS było zabicie 27 października 2019 r. przez siły specjalne USA w Syrii szefa tej organizacji terrorystycznej Abu Bakra al-Bagdadięgo. Bagdadi kierował IS od 2010 r., kiedy było jeszcze gałęzią Al-Kaidy w Iraku. Porażki IS w irackim Mosulu i w syryjskiej Ar-Rakce w 2017 r. spowodowały sukcesywny upadek samozwańczego, utworzonego w 2014 r. kalifatu.

Rozbicie przez koalicję międzynarodową po pięciu latach tzw. kalifatu IS, utrata przez IS źródeł dochodów, a także liderów (dzień po Bagdadim zginął jego następca Abu al-Hasan al-Muhadżir) było dlań poważnym ciosem, ale nie unicestwiło organizacji jako takiej.

Arkadiusz Legieć z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM) zauważa w swej analizie, że IS po utracie terytorium przeformułowało swoją strategię, której podstawą stały się działania asymetryczne - terrorystyczne i partyzanckie. "Obecnie priorytetem IS w Syrii i Iraku jest wykorzystanie wewnętrznej destabilizacji tych państw, uwolnienie zwolenników organizacji i zasilenie przez nich jej komórek. Efektywność IS zwiększa utrzymująca się w regionie sytuacja sprzyjająca radykalizacji ludności: długotrwałe działania zbrojne, nieefektywność administracji państwowej, zła sytuacja ekonomiczna i napięcia etniczne" - wskazuje ekspert.

Czytaj też: [Terrorystyczna bomba wciąż tyka](#)

Głównym obszarem działań IS w północno-wschodniej Syrii są prowincje Dajr az-Zaur, Al-Hasaka i Ar-Rakka, a w północno-zachodnim Iraku prowincje Dijala, Niniwa i Al-Anbar. IS dysponuje tam "kierownictwem, strukturami terenowymi (ponad 15 tys. bojowników) i posiada rezerwy finansowe

(ok. 300 mln USD)", które choć zmniejszone, zapewniają płynność organizacji, generującej mniejsze koszty po utracie terytorium. "Wobec zahamowania napływu zagranicznych bojowników, jedyną możliwością pozyskania rekrutów jest uwolnienie zwolenników IS z więzień w Syrii i Iraku" - zauważa Legieć.

Według zastępcy sekretarza ONZ ds. zwalczania terroryzmu Władimira Woronkova, obecnie w Iraku i Syrii działa ponad 10 tys. bojowników IS. Jego zdaniem poważne niebezpieczeństwo stwarzają także zagraniczni bojownicy przybywający do Iraku i Syrii. Ich liczbę oszacował na 20-27 tys.

IS wykorzystuje niestabilność w północnej Syrii, powstałą w wyniku tureckiej agresji, starć z Syryjskimi Siłami Demokratycznymi (SDF) i wycofania wojsk USA. W 2019 r. IS przeprowadziło w Syrii ponad 800 ataków terrorystycznych. Z kolei starcia z siłami tureckimi osłabiają zdolności SDF do kontroli więzień, z których zbiegło już kilkuset osadzonych.

W siedmiu więzieniach dla zwolenników IS (pięć pod kontrolą SDF, a dwa na terenie tzw. tureckiej strefy bezpieczeństwa) przetrzymywanych jest ok. 11 tys. osób, w tym ok. 2 tys. zagranicznych bojowników pochodzących z ponad 50 państw, które w większości są niechętne, aby ich repatriować. Z kolei w kilkunastu obozach dla osób przesiedlonych wskutek konfliktu i dla rodzin bojowników przebywa ponad 70 tys. osób, spośród których część deklaruje wierność IS. "Ośrodki te są infiltrowane przez IS, organizowane są na ich terenie komórki organizacji i struktury policji religijnej. Trudności w zapewnieniu zatrzymanym godnych warunków wzmacniają potencjał ich radykalizacji i wpływy IS" - zaznacza Legieć.

Z kolei w Iraku w ub.r. IS przeprowadziło ponad 700 zamachów. W ponad 30 więzieniach przetrzymywanych jest prawdopodobnie kilka tysięcy zwolenników IS, którzy są dla organizacji potencjalnymi rekrutami. Ale w Iraku więzienia są bardziej kontrolowane, co utrudnia próby uwolnienia.

IS posiada kilkanaście filii na świecie. Przedstawia się jako organizacja globalna, która stale rekrutuje zagranicznych bojowników, ale już nie na tak masową skalę jak w czasach tzw. kalifatu, umożliwiając im przemieszczanie się między konfliktami na świecie, jak np. w Libii i w Jemenie, czy w krajach rozległej Afryki Subsaharyjskiej: Nigerii, Nigrze, Mali, Czadzie, Burkinie Faso, Republice Środkowoafrykańskiej, Demokratycznej Republice Konga. Prowadzi działalność propagandową nastawioną na radykalizację zwolenników w ich państwach pochodzenia i przeprowadzanie ataków terrorystycznych poza obszarami konfliktów, szczególnie na terenie Europy oraz, pomimo odległości - na terenie USA. Według Woronkova ma "uśpione komórki" w różnych krajach i regionach świata.

Czytaj też: [Terroryzm w UE - uśpiony lecz wciąż groźny "demon"](#)

I tak np. Nigeria od 2009 r. jest wstrząsana terrorystyczną działalnością dżihadystycznej, związanej z Al-Kaidą organizacji Boko Haram, która doprowadziła do śmierci już ponad 36 tys. osób.; ponad 2 mln osób zostało zmuszonych do opuszczenia swych domostw i ucieczki. W 2016 r. w Boko Haram doszło do rozłamu. Z jego struktur wyłoniło się ugrupowanie o nazwie Państwo Islamskie Prowincji Afryki Zachodniej (ISWAP), które pod bronią może mieć 3,5 tys. bojowników.

IS ma też filię w Afganistanie, czyli Państwo Islamskie Prowincji Chorasán (IS-K, od nazwy historycznej krainy obejmującej m.in. obszary obecnego Afganistanu i części Azji Środkowej), które przysięgało wierność Bagdademu, ale nie jest jasne, jakie bezpośrednie powiązania operacyjne miały obie organizacje.

IS-K po raz pierwszy pojawiło się w Afganistanie w 2014 r. w prowincji Nangarhar, na nieszczęsny

pograniczu afgańsko-pakistańskim, gdzie wciąż utrzymuje swój bastion. Swoje powstanie IS-K ogłosiło w styczniu 2015 r. i od tej pory wkroczyło na inne obszary, zwłaszcza na północy, walcząc zarówno z afgańskimi talibami, jak i z siłami afgańskimi i amerykańskimi. Dokładną liczbę bojowników afgańskiego IS trudno jest oszacować z powodu często zmieniającego się wśród nich układu sojuszy. Wojsko USA ocenia, że jest ich ok. 2 tys. Niektórzy urzędnicy afgańscy uważają jednak, że liczba ta jest większa.